

N I E D Z I E Ł A



PISMO TYGODNIOWE DLA LUDU

Przedpłata wynosi:

W Cesarstwie Austryackim:	3 złr. 50 ct.	Za granicą:	8 mark.
Rocznie	1 » 75 »	Półrocznie	4 »
Kwartalnie	» 90 »	Kwartalnie	2 »

Redakcyja i Administracyja

wo Lwowie — w gmachu sejmowym.
Rękopismów Redakcyja nie zwraca. — Reklamacyje nieopieczowane
wołne są od opłaty pocztowej.

Ogłoszenia oblicza się po 10 ct. za wiersz drobnym drukiem.

Od Administracyi.

Pospieszamy z wiadomieniem, iż Nr. 5 „Niedzieli“ został zupełnie wyczerpany. Przepraszamy przeto Sz. Pp. prenumeratorów, którzy w marcu „Niedzieli“ zaabonowali, iż tego numeru 5go dostarczyć nie jesteśmy w możność.

Niemowlę.

Nowo narodzone dziecię — to wielki pan wśród rodziny swojej. Właśnie niemowlęciem i niedołążnością swoją skłania otoczenie swo w pierwszym rządzie matkę i ojca, a potem i rodzeństwo do służenia sobie, czyli pielęgnowania. Pielęgnowanie to musi być w dwóch kierunkach, stosownie do dwójkiej natury człowieka: duchowej i cielesnej. To tak sobie trzeba przedstawić, jakby człowiek składał się z dwóch części. Jedną, to część duchową czyli, jak religia nas uczy, duszą, drugą, to część cielesną czyli nasze ciało. — Obie te części stanowią człowieka, i nowo narodzone dziecię z nich się składa. A jeśli tak jest, zwracamyż na obia uwagę i odpowiednio pielęgnujmy je i karmiąć.

Dziecię przed urodzeniem żyje, że się tak wyrazić, życiem nie swoim, ale życiem matki, życiem prawie wyłącznie cielesnem. Przyroda otoczyła tam dziecię tak mądrze, iż jest zupełnie ochronione od wpływów zewnętrznych. Gdy noworodek dostanie się nagle na ten świat Boży, zaczynają działać wszystkie jego zmysły i odbierać wrażenia. Oko jego uderza światło, ucho odbiera dźwięki, czucie wpływ powietrza, węch niepokoje rozmaite zapachy, wreszcie smak powiada mu, iż jedynem a dla niego najstosowniejszym i najpożyteczniejszym pokarmem jest mleko jego rodzicielki. Przez te okienka, które my nazywamy zmysłami, dostają się do duszy

niemowlęcia rozmaite wrażenia i tam budzą tę duszę do życia, tak potężnie działają, iż mimo tego, iż dusza nie ma najmniejszej wprawy w działaniu i mimo tego, iż olśniona naraz tyloma wrażeniami, nie zdaje sobie na razie sprawy z tego, co się dzieje, zbiera wreszcie wszystkie siły i krzyczy: jestem! Czy może być coś przyjemniejszego dla człowieka myślącego, jak krzyk niemowlęcia? Toż to nowy obywatel kraju, nowy syn Kościoła, nowy członek rodziny. Muzyka to najmilsza dla ucha rodzicielskiego. Krzyk ten wyraża dalej: źle mi jest tu na świecie, ochronicie mię od odczajających żywiołów, bo mi dokuczają niemilosiernie. Krzyk ten, to mowa duszy, to zapowiedź przyszłego życia.

A teraz przypatrzmy się ciału. Ciało to, to podobna człowieka, nie tam nie brakuje, a złożone cudownie. A więc napród głowa, jakaś stosunkowo wielka względnie do całego ciała. Kadłub i odczoła małe, a resztoko razem wzięte nadzwyczaj miękkie. Podstawa albo wystawianiem ciała człowieka jest kośćce czyli szkielet; ten u niemowlęcia jest bardzo giętki, nie należyte jeszcze obciążony. Dlatego też konieczne jest jak najdelikatniejsze obchodzenie się z niemowlęciem, aby uszkodzenia nie doznało, a prztem potrzebne jest także wmacnianie tego ciała rozmaitemi środkami. Już sama przyroda wskazała środek najlepszy, dając matce mleko. Matka to przyczynia się wiele do rozwoju i wzmocnienia ciała, a w pierwszym rządzie do wzmocnienia kości. Skóra jest nadzwyczajnie delikatna, a nieprzyzwyczajona do twardych przedmiotów, zdaje się być obrażana najwięcej, tak przez wpływ powietrza, jakoteż przez uścisk odczajających przedmiotów, co także przyczynia się znaczenie do niezadowolenia, które się objawia krzykiem. Należy przeto skórę przyzwyczajając do rozmaitych wpływów, a co się uskuteczni znakomicie przez kąpiele w letniej wodzie.

W pierwszych tygodniach po urodzeniu, wychowanie ograniczać się musi, z natury rzeczy, na pielęgnowanie ciała;

ducha spi jeszcze, ale i ona już odbiera wrażenia; — za ciasno jej jeszcze w niewykształconem ciałku, przeto czeka, aż się wzmożni i rozwinię i stanie się zdolnem narzędziem do kształcenia się dalszego i rozwoju życia duchowego.

B

Zajęcia wiosenne w ogrodzie.

Przechowane na grządkach z piasku w piwnicy warzywa trzeba oczyścić ze zgnitych lub zaschłych liści; zepsute oddalić, by reszty nie zarażały; zagrzebane w piasku podlewac ostrożnie, jeżeli zaschły lub zwidły, a nie zanosi się na mróz. Owoc przechowane należy często przekładać, wybierając natchemist zepsute. Przy odwilży trzeba wyważone z ziemi przez mróz krzaczki poziomek, krzewy owocowe i kwiatowe odepływać. Starsze drzewka czyścić z porostów i odstającej kory za pomocą skrobaczki, by ukryte w szczelinach owady łatwiej zniszczyć, pień zaś pociagać rozczynem wapna. Ziemię w okolo krzewów i drzew, które chcemy zasilić, nakładać przetrawionym nawozem. Stare, suche, jakoteż źle rozłożone gałęzie należy starannie wyrzucić, pociągając zaraz bliższą masę lub też smołą, która jest od tamtej tańszą, dogodniejszą, a równie dobrą. Drzewa i krzewy dobrze jest zawczasu oczyścić starannie z gniazd gąsienic. Zrady do uszlachetnienia trzeba jak najwcześniej zrzucać, przechowując je aż do czasu użycia w miejscu wolnem, ocienionem, na 2 cale pod ziemią, gdyż przechowane w piwnicy albo w ciepłem miejscu mogłyby zbutwieć lub wyrosnąć.

Praktyka wykazała, że w zimach obfitych w wianęgi najwięcej ginie drzew owocowych. Przyczyna tego jest następująca: Pień drzewa pochłania przy pogodnym dniu wiele promieni słonecznych, dla tego że jest ciemny i stąd rozgrzewa się; jeżeli zaś jest obfity śniegiem, natenczas ten topnieje a kora napija się roztopioną wodą (o czem każdy łatwo w południe się przekonać może); taka rozmiękła kora, marznąc na noc pod wpływem mrozu, pęka, a przez powstałe szczeliny woda i mróz wsiąkają się coraz głębiej i niszczą często drzewo zupełnie. Z tego też powodu najczęściej ran

widzimy na drzewach od strony południowej i zachodniej, gdzie słońce najbardziej działa. By temu zaradzić, trzeba śnieg z drzewa strząsnąć, a od pola przynajmniej na stopę w koło odgarnąć.

Jak zaś z jednej strony konieczne jest dbać o to, aby się śnieg z pnem nie stykał, tak znowu niedorzeczność wielką popełniają ci, którzy śnieg odgarniają w wielkiem kole od drzewa, rzekomo dla tego, aby korzeni nie ogrzewał i nie pobudzał przedwczesnie do pędzenia soków. Owszem u nas, gdzie wiosna bardzo późno zwykła przychodzić, a potem jeszcze w maju sroży się zimnem, jest rzeczą bardzo ważną, by wstrzymywali drzewa od rychłego kwitnienia, a da się to łatwo osiągnąć, jeżeli nackoło drzewa (bez stykania się) nagarniemy jak najwięcej śniegu i lodu (im większe drzewo tem szerzej) i przykryjemy to wszytko słomą lub mierzwą, w takim razie utrudno promienie słońca wiosennego nie zdołają tak prędko śniegu w koło drzewa roztopić, a podtrzymanym sztucznie chłodem powstrzymany czas kwitnienia drzewa na kilka tygodni, co nam się sownie owocem nagrodzi, gdyż późny kwiat nie zamrznie, jak to zwykle u nas bywa, a przytem także i pszczołki lepiej na tem wyjdą.

Przy odpowiedniej pogodzie można siać ziarna owocowe tudzież, skoro roztajała ziemia pozwoli, zając się przesadzaniem rychło wypuszczających drzew owocowych i krzewów.

Zakłada się ciepłe i chłodne inspekta na sałatę, rzodkiewkę, marchewkę, pomidory, ogórki, melony, groch rybny, fasolę karłowatą, jak niemniej na sadzonki kalafiorów, włoskiej kapusty, cebuli i selery.

Z końcem marca zakłada się inspekta na rozsądę warzyw i kwiatów. Inspekta należy starannie przewietrzać; skoro eokolwiek wyschną, podlewać letnią wodą; w ciepłych godzinach południowych, gdy świeci słońce, wypada okna na niejaki czas odkryć. Na wolny grunt można od połowy marca siać warzywa i jarzyny, przedewszystkiem pietruszkę, marchew, cebulę, rozmaite rodzaje kapusty do rozsadzania, sadzi się także groch, rychle ziemniaki, które w razie przymrozków nakrywa się trochę słomą. Grzędę szparagowe przepokupuje się z wierzchu, by zagłębić mierzwą narzucaną w jesieni. W końcu marca można sadzić na ryzko część kalafiorów, kapusty

Strachy.

Dawniejszemi czasy, w każdym niemal domu pokutowało: wszyscy o tem gadali, jako o rzeczy najpewniejszej, jedni drugich w przesądach utwierdzali; nie dziw zatem, że nareszcie zgłupiawszy zupełnie, głowy byli przysięgając, iż to na własne oczy widzieli, o czem im od dzieciństwa bajano. Z tej powszechnej głupoty korzystali oszusty: przebierali się za duchów, straszili łatwowiernych, i zawsze prawie spodziewać się mogli obfitego obłowu.

Lecz choć pamięcią dawnych siggać czasów? czylić jeszcze teraz pomiędzy wiejskim ludem nie panują podobne przesady? O czem też to wieśniacy w czasie długich wieczorów rozmawiają, jeżeli nie o strachach, mniemanych pokutowaniach. W czem najlepiej usługa piastunki, straszac dzieci to baka i a mi, aby nie psakały: a tak w młodości wpajają w nie zabobny, które później wykorzenić trudno.

Podobno każdy z naszych czytelników doświadczył jakiej nocnej za strachem przygody, lub przynajmniej słyszał o podobnej awanturze, jakiej piszący nocnym był świadkiem.

Byłem wtady w szkołał jezuitów w Kaliszu, jeszcze przed ostatnim pożarem tego miasta. Na Warszawskiej ulicy mieszkało obok siebie dwóch szweców: w niskim i ubogim domku mieścił się wielki partacz, pijak i oszust; dla tego mało miał roboty, a co zarobił, zaraz przetrząsał przepuścić, jednak nie wiedząc skąd, miał się jeszcze za co upijać.

Obok niego, w porządnym dworku mieszkał zawołany majster Laskowski, rodem z Warszawy: był to człowiek poczciwy, trzeźwy, hogo bojny, a przytem bardzo pracowity. Nie dziw więc, że miał zawsze wiele roboty: studenci prawie wszystkie od Laskowskiego brali obuwie.

Z tej przyczyny musiał się zapoatrzyć w znaczny zapas skó, które na górze były złożone. Dawniej nie utrzymywano tak ścisłych rejestrów, jak teraz: majster Laskowski skór swoich nigdy pewnie nie liczył, lecz widząc zmniejszający się zapas, sprowadzał nowe z Warszawy.

Lubo się miał dobrze, lubo był od wszystkich znajomych dla swej rzetelności szacowany, uistety! nie był szczęśliwy. Bo jakże mógł być swobodnej myśli, kiedy ustawicznie coś na górze przeskadzało? Skoro tylko wybiła godzina 10, zaraz zaczynało pokutować: było to coś podobnego do ciągłego grzmotu, który, przesuwając się na górę z jednego miejsca na drugie, i z ogromnym łoskotem przerywając nocną ciszę, przerażał wszystkich domowników.

Widomo, że ta profesja nie rodzi zbytecznego męstwa, co zapewne pochodzi z ciągłego skruczenia ciała nad pracą. Dosyć, że skoro tylko ciemnianno, nikt już wtody nie śmiał wychylić się za drzwi, choć było czasem i 10 czeladników w izbie. Uplywały dnie, tygodnie i miesiące, a strach coraz groźniejszym się stawał, coraz okropniejze sprawiał grzmoty, i przeraźliwsze wydawał jęki.

Biedny szwac, pocytujać te strachy za oczywistą karę

na 50 ctm. odstęp, włoską kapustę na 40 ctm. kalarepę na 30 ctm. i t. d.

Róże, wino, można w końcu marca odkrywać, nie podnosząc ich jeszcze z ziemi; maliny przycina się, aż pod silniejsze orzka; agrest i porzeczki odmładnia się, wycinając starsze gałęzie, poziomyki przesuszają się na dobrze uprawione już w jesieni grządy w odstępach 30 ctm.

Na grządki uprawnicze ile możności jeszcze w jesieni, sieje się pod koniec marca kwiaty, których nie można przesadzać jak mak, rezedę, ostróżki i t. d. Gwoździki, kluczyki i t. p. wystawiają się na drzew wazonikach, przyczem należy na noc i wśród niepogody matami osłaniać. Gwoździki i krzewy kwiatowe przesuszają się; róże należy przyciąć; krzaczyste róże odmłodnić wycinając, stare gałązki. Bulwy georginii należy przejrzed, zgnile miejsca wyrznąć, wyczyścić, jeżeli zamierzamy je rozmnazić przez sztabry, natenczas je sadzimy w inspekta, by wypuściły łodyżki.

Ogród trzeba przekopać (nie pierw jednakże, aż ziemia zupełnie odtaje), grządki przysposobić, ścieżki i drogi wyczyścić.

Skoro tylko pociepleje należy się zabrać do uszlachtowania drzew.

Dr. Ciesielski.

Konkursy.

Szkółka ogłasza następujące konkursy:

1. Rady szkolnej okręgowej w Ropczycach, na posadę nauczyciela w Ropczycach z płacą 270 zł. i w Łopuchnej z 250 zł. i wolnem pomieszkaniem.
2. Rady szkolnej okręgowej w Nadwornie na posadę naucz. w Delatynie z płacą 450 zł. i wolnem pomieszkaniem.
3. Rady szk. okręgowej w Białej na posadę nauczyciela w Białej z płacą 530 zł. w Kętach z płacą 495 zł. w Łękach i Witkowicach z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem. w Nowej wsi z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem. w Bulowicach, Korach i Osieku z płacą 240 zł. w Wilanowicach, Bestwinie i Pisarzowicach z płacą 200 zł.
4. Rady szk. okr. w Żywcu na posady nauczycielskie w Żywcu z płacą 495 zł. i 297 zł., na posadę nauczycielki

z płacą 297 zł., w Rajczy i Ujsolach z płacą 400 zł. i wolnem pomieszkaniem, w Lachowicach i Łodygowicach z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem, w Miłowie z płacą 297 zł., w Jelaści z płacą 240 zł., w Sporyszu 270 zł. i wol. pom., w Bycerze dolnej 250 zł. i wol. pom.

5. Rady szk. okr. w Podhajcach na dwie posady naucz. w Podhajcach z płacą 495 zł. i 297 zł. i dwie posady nauczycielek z płacą 495 zł. i 297 zł., w Hołczu z płacą 400 zł., w Siemikowcach, Iszekowie, Sosnowie, Sokolowie, Binokiernicy, Mużyłowie, Stawentynie i Horożance z płacą 300 zł. i wol. pom. w Nowosiółce 240 zł., w Toustobabach i Rakowie z płacą 250 zł.

6. Rady szkolnej okręgowej w Limanowej na dwie posady naucz. z płacą 385 zł. i 275 zł., w Mszanie dolnej z płacą 200 zł., w Ujanowicach, Dobrej, Kasinie wielkiej, Pisarzowej, Pryszowej, Skrzydlonej, Słopnicach królewskich z płacą 300 zł. i wol. pom. w Głisnem, Jastrzębim, Zaskowej, Żelowem, Łososinia górnej, Łosówce, Łukawicy, Kamionce małej, Olszówce, Roztocze, Strouiu, Szcawie, Zalesiu i Mszanie górnej z płacą 250 zł. i wol. pom.

7. Rady szk. okr. w Brodach na posady naucz. w Baryłowie, Boratynie, Gajach Starobrodzkich, Nakwaszu, Suchodolach, Szyrowie, Szczerowicach, Trześcianu wielkim z płacą 300 zł., w olnem pomieszkaniem i ogrodem, w Lesznie z płacą 450 zł., w Batyjuwie, Hucie pieniaczkiej, Kustyniu, Litowiskach, Orzechowicy, Panasówce, Reniowie, Rudenku lakim, Uwinu, z płacą 250 zł., wol. pom. i ogrodem. Łopatynie z płacą 240 zł.

8. Rady szkolnej okr. w Tarnowie na posadę nauczycielki w Tarnowie z płacą 800 zł.

9. Rady szk. okr. w Wadowicach na posady nauczycielskie w Maryporębie, Mucharzu, Polance—Haller, Radocy, Sułkowicach, Targonicach, Tłuczani, Zebrydowicach z płacą 300 zł. i wol. pom., w Brodach, Choczni górnej, Ponikwi, Trzebieszycach, Skawcach, Zagórniku i Zygodowicach z płacą 250 zł. i wol. pom., w Zatorze z płacą 220 zł., w Lanckronie 220 zł., Choczni 240 zł. i wol. pom., w Izbędniku, Przeciszowie, Ryczowie, Wieprzu i Zembrzycach z płacą 200 zł.

Boga, martwił się bardzo; udawał się do zwyczajnych wiady sposobów wypędzania złych duchów: modlił się gorąco do św. Józefa, dawał na msze ś. Ale wszystko napróżno, wieczór duch przekląty znowu patał swe figle, i coraz cięższym grzmotem większy jeszcze szerzył postrach.

Zdarzyło się, że pewien podróżny czelnik odważniejszego serca od swych bojaźliwych towarzyszy, oświadczył się z tem, że chce poznać tego ducha i poszedł na górę.

Lecez gdy ujrzał białą zupełnie postać, postępującą wolnym krokiem, przepasaną czarną śmieciastą przepaską, z maczugą w ręku, gdy wreszcie dostał w łeb kością; nie czekając dalszego spotkania, uskuteczniejszy jak najprędzy odwrót, przysięgł przed wstę kolegam, iż widział potępieńca, któremu nawet iskry z ust się sypały, a ślepie błyszczały, jak dwa żarzące się węgle.

Po takim wypadku, nikt już nie okazywał ochoty zabrania bliższej znajomości z tak złośliwym potępieńcem. — Przyszło do tego, że szewc postanowił sprzedać dom, w którym nie miał spokojuści, i gdzieindziej przenieść swój warsztat.

Więść o tych okropnych strachach wkrótce się po całym mieście rozeszła: szczególnież zaś studenci, na tej ulicy o różnych rzemieślników mający gospody, bardzo się gorliwie temi strachami zajmowali, a nawet raz w klasie zaczęli opowiadać profesorowi, jak okropnie u szewca Laskowskiego pokutuje.

— Dzieci! — odezwie się ksiądz Widlak, profesor kla-

sy piątej, — temu strachowi trzeba koniecznie zająrdz w oczy: niemasz to pomiędzy wami nikogo, któryby się nie uakł no-nenego straszyla? Kto ma serce i czyste sumienie, niechaj idzie śmiało na to spotkanie, i sprawi się, jak na studenta przystoi.

Ta przemowa rozsądnego profesora miała ten skutek, że zaczęliśmy o tem rozprawiać, układać różne plany, dodawać sobie odwagi i zachęcać się do tej nocej wyprawy, tak požądanej dla młodzieńczej rozżarzonej wyobraźni.

Był pomiędzy nami uczeń jeden, nazwiskiem Banachowicz, niewielkiego wprawdzie wzrostu, ale szlaka nadzwyczajnie śmiała. Ten nam najwięcej serca dodał.

— Jeżeli wy nie chcecie, rzekł do nas, to ja sam pójdę. Niechielibym opuszczać naszego kolegi: zebrało nas się dwunastu, i posłaliśmy wieczorem do mieszkania Laskowskiego, oświadczać mu nasz zamiar.

Przestraszony szewc, chociaż nas wszelkimi sposobami odwieść od tego śmiałego przedsięwzięcia; lecez widząc naszą stałość, zezwolił nakoniec i kazał zapalić 6 świec.

Ułożyliśmy plan, potem rzucaliśmy losy, gdzie kto czuwał będzie. Na mnie wypadło zająć najniebezpieczniejsze miejsce, to jest na ostatnim stopniu schodów, prowadzących na górę, Banachowicz z jednym kolegą zajmował środkowy stopień, Kramplcz na dole, reszta rostabowała się w sieni. Świece paliły się w izbie i w sieni.

Tak więc, poleciliśmy się Bogu i św. Józefowi, patro-

Zmiany w okręgach wyborczych.

Wobec zbliżających się wyborów do Sejmu, nie zaszkodzi przypomnieć, iż w składzie okręgów wyborczych gmin wiejskich zaszła ważna zmiana. Pierwotna ordynacja wyborcza pochodzi z czasów, kiedy istniały w naszym kraju tak zwane „mieszane powiaty”, w których władza sądowa i polityczna była połączona. Ustawa wyborcza ułożona wtedy okręgi wyborcze gmin wiejskich według ówczesnego podziału administracyjnego kraju i zestawiając po dwa, trzy a nawet i cztery powiaty ówczesne, stworzyła z nich 74 okręgów wyborczych, z których każdy wybiera jednego posła z gmin wiejskich. Od tego czasu jednak zaszła, w myśl rozporządzenia ministerstwa stanu z 23 stycznia 1867, zmiana w podziale administracyjnym kraju: dawne powiaty mieszane zostały powiatami sądowemi, jak były, a utworzono 74 powiatów administracyjnych. Te powiaty nie są zgodne z owemi okręgami wyborczemi, jakie pierwotna ordynacja utworzyła. Liczne sądy pochodzące niedogodności usuwa ustawa z 10 czerwca 1885, mocą której nadal okręgami wyborczemi dla gmin wiejskich są powiaty administracyjne, czyli starostwa. Ustawa ta przy tegorocznych wyborach sejmowych po raz pierwszy wchodzi w wykonanie.

Zmiana ta odnosi się do następujących wyborczych okręgów:

1. Brzeźany i Przemysłany wybierały dotąd jednego posła, obecnie wybiera osobno powiat brzeźański (powiaty sądowne: Brzeźany i Kozowa), osobno zaś przemysłański (pow. sądowy Przemysłany i Glińiany).
2. Powiat sądowy Kozowa, który głosił raz z Podhajcami, odpada od Podhajec a głosi z Brzeźanami.
3. Powiat sądowy Budzanów, który głosił w Czortkowie, należy do starostwa trembołowskiego, głosi zatem z Trembołą.
4. Powiat polityczny Sambor głosił raz z Starem Miastem, obecnie wybierać będzie osobno Sambor (pow. sąd. Sambor i Łąka) osobno zaś Stare Miasto (pow. sąd. Stara Sól i Stare Miasto).
5. Okręg wyborczy dotychczasowy Łąka, Medenice odpada, pow. sąd. Łąka głosi z Samborem, Medenice zaś z Drohobyczem.

nowi miejscowemu, czekaliśmy zjawiska. Ja siedziałem jak świąt, oparty tyłem o jakąś solówkę, która tam stała; od chwili do chwili podnosiłem ze strachu oczy, czy gdzie pod dachem nie ujrzę nocnego potępięcia. W tym okropnym stanie przepędziłyśmy godzinę.

Już wybiła jedenasta, a nie nie było widać, ani słychać: leż naręcznie, zwróciwszy lekki wzrok w ową stronę, urządziłem ducha, spuszczonego się z dachu: przecieram lepij oczy, duch a duch, a do tego jeszcze potępienie z śmiertelnej kosa: rozczochrane włosy. twarz biała, słabym księżycu, przedzierającego się przez szaceliny, oświecona blaskiem: jednym słowem, toż samo straszdyło, o którym już tyle razy słyszałem.

Struchałem na ten okropny widok! Ocz dopiero, gdy się odezwał gromot straszliwy, umarłem prawie ze strachu; siedziałem jednak na miejscu, nie mogąc się ani ruszyć, ani słowa wymówić.

Wtem naraz, nie wiem jakim sposobem, jak piorunem rażony, spadłem z góry na schody, i powalwszy sobą siedzących tamże studentów, spadłem razem z nimi na ziemię: huk okropny rozległ się po sieni, a potem jakaś śnieżna chmura zasypała nas wszystkich.

Banachowicz pierwszy odzyskał przytomność: bierze świecę, ogląda się po sieni, i spostrzega solówkę na ziemi. a po całej sieni porzucane i wszędzie latające pierze, którym obsypani, sami mieliśmy postać potępiędców.

6. Powiat sądowy Ustrzyki głosi nie jak dotąd z Dobromilem ale z Liskiem.

7. Powiat sądowy Dubiecko głosi nie jak dotąd z Brzozowem, ale z Przemysłem.

8. Z dotychczasowego okręgu wyborczego Łopatyn-Brody-Radziechów odpada pow. sąd. Radziechów do Kamionki Strumiłowej, zaś okręg wyborczy brodzki obejmuje pow. sąd. Brody, Łopatyn i Żółtece.

9. Z okręgu wyborczego Kamionka-Strumiłowa, pow. sąd. Olecko przechodzi do okręgu wyborczego Złoczów.

10. Dotychczasowy okręg wyborczy Żółtece-Zborów odpada, pow. sąd. żółtecki głosi z Brodami, zborowski zaś z Złoczowem.

11. Z okręgu wyborczego Baż-Uhnów-Sokal odpada pow. sądowy Uhnów, który głosi z Rawą.

12. Z okręgu wyborczego Kraków-Liszki-Skawina odpada Skawina, która głosi z Wieliczką.

13. Z okr. wyb. Jasło-Brzostek-Fryszak, odpada: pow. sąd. Brzostek, który głosi z Pilznem, zaś do Jasła przybywa Żmigród.

14. Z okr. wyb. Krosno-Dukla-Żmigród odpada pow. sądowy Żmigród.

15. Z dwóch okr. wyborczych: a) Rzeszów-Głogów b) Tycyn Strzyżów, powstaje jeden, obejmujący wszystkie cztery wymienione pow. sąd.

16. Okręg wyb. Leżajsk-Sokołów-Ulanów odpada, pow. sąd. Leżajsk głosi z Żańcetem, Sokołów z Kolbuszową zaś Ulanów z Niskiem.

17. Z okr. wyb. Tarnobrzeg-Rozwadów-Nisko powstają dwa: Tarnobrzeg z pow. sąd. rozwadowskim i Nisko z pow. ulanowskim.

18. Z okr. wyb. Nowy Sącz-Grybów-Ciężkowice powstają dwa: Nowy Sącz z Krynicą i Starym Sączem, zaś Grybów z Ciężkowicami.

19. Okr. wyb. Stary-Sącz-Krynica odpada i głosi z Nowym Sączem.

20. Z okr. wyb. Dąbrowa-Żabno przechodzi pow. sąd. Żabno do Tarnowa.

21. Z okręgu wyb. Dębica-Pilzno przechodzi pow. sąd. Dębica do Ropczyce, zaś z Pilznem głosi pow. sąd. Brzostek.

22. Z okr. wyb. Ropczyce-Kolbuszowa powstają dwa: pierwszy z pow. sąd. ropczycki i dębickim, a drugi z kolbuszowskim i sokołowskim.

Tem odkryciem osmieleni, postanowiliśmy wstępnym bojem natrzeć na ducha. Wchodzimy na górę ze świecą, postępujemy naprzód ostrożnie, aż tu coś białego mignie nam się za kółem: biegnemy prędko w to miejsce, i zdążyliśmy jeszcze przytrzymać ducha za nogę, który ściągający na dół porwie się na nas i uchwyci jednego z naszych za szyję.

Przekonawszy się już, że nasz duch ludzkiej jest natury, kiedy się do wzajemnej bierze napaści, nabraliśmy dopiero serca. Pochwyciwszy pana brata za kołnierza, za koszulę śmiertelną i krawkę, którą był przepasany, ściągaliśmy go na dół. Tu dopiero przy świetle, w obecności wszystkich czaladzi w odkrytym duchu poznaliśmy owego szewca pijska, który, korzystając z przesądów swego sąsiada, wykraść mu skóry. Dla lepszego zaś udania, wpróżd owe skóry włóżąc go górze. mniemałam gromot sprawiał.

Tak więc wpadłszy w łapkę, odebrał zasłużoną karę. Przez całą noc strzegliśmy go w izbie, gdzie nie mało ciekawych z sąsiedztwa zebrano się widzów; ażeby mu tem mocniej dać uczuć niegodziwość jego postępków, nie pozwoliliśmy mu zdjąć białej plachty, którą był odziany, i w tym dziwnym stroju rano o 8 godzinie, wśród niezmiernego tłum ciekawych, odprowadziliśmy tego oszusta na ratusz, gdzie odebrał karę, która tak skutkowałą, że mu się na zawsze odechciało sztuki udawania potępiędców.

Ks. A. R.

To są wszystkie zmiany, jakie nowa ustawa wprowadza. W ogóle trzymać się należy tego, iż okregiem wyborczym małej własności jest oddział powiat polityczny czyli starostwo.

Kółka rolnicze.

W miesiącu marcu następujące Kółka rolnicze zawiadomyły Zarząd główny Towarzystwa o swoim zawiązaniu się: 421) Iskryżnia powiat Krosno, założył Jan Kielar nacelnik gminy. 422) Ossowce powiat Buczacz założył Delegat Towarzystwa p. Artur Zaremba Cielecki. 423) Wrzawy pow. Tarnobrzeg założył ks. kanonik Jan Stepien i miejscowy nauczyciel p. Wincenty Siemek.

Zarząd główny otrzymał następujące subwencya: Od Wydziału Bady powiatowej w Krakowie zł. 15; od Wydziału Podolskiego Towarzystwa gospodarskiego zł. 20. Za te dary na tem miesiącu składa Szanownym Reprezentacyom serdeczne podziękowanie.

Mając zamier przystąpić, tak jak w latach poprzednich do lustracji gospodarstw włościńskich, w porze wiosennej, Zarząd główny przedłożył Wydziałowi krajowemu projekt instrukcyi, którałą jednocześnie zastosowaną być mogła dla uchwalonych przez Wysoki Sejm nauczycieli wędrownych i zarazem zaproponował, aby Wydział krajowy poruczył Zarządowi głównemu kierownictwo czynności nauczycieli wędrownych w jednolitym kierunku z lustratorami gospodarstw włościńskich, wysyłanych przez Zarząd główny Tow. Kółek rolniczych.

Lnu infantlińskiego zamówiły Kółka rolnicze w tym roku za zł. 1.772: nasion pastewnych i ogrodowych sprowadzono dotychczas za zł. 7.210 i 63 ct.; z maszyn i narzędzi rolniczych: 11 siewczarni, 7 plugów, 1 siewnik rzędowy, 2 siewniki ręczne szerokokrotne i 2 wag dziesiętnych.

Książek w ogólnej ilości 621 sztuk rozesłano do Kółek rolniczych: Mokrzyszów, Burakówka, Stara wieś, Pałecznia, Bobulincia, Gdów, Kłaj, Zagórnic, Groszków, Janowice, Sobów, Jasienka, Raciechowice, Górki, Targowiska, Horzelów, Błaszczowa, Iskryżnia, Wrzawy, t. j. do nowo zawiązanych lub do tych, które w swych rocznych sprawozdaniach wykazały brak książek.

ZE ŚWIATA.

Niemcy.

Wielka wydarzyła się Niemcom klęska. Tłumaczyliśmy już naszym czytelnikom, że rząd niemiecki, upojony zwycięstwami na lądzie, powziął myśl stać się także państwem morskim. Zwiększył więc ciagle flotę (flota to jest jakby armia złożona z okrętów) wojenną i zaczęwał do budowania okrętów, któreby wszędzie rozwiozily towary wyrabiane w Niemczech. Gdzie mógł zakładał starye handlowe, a handlarze niemieccy wszystkim dzikim ludziom rozwiozily wodkę. — Ale postępowanie gburowało. Niemcy, czy to kupcy czy to urzędnicy, wszędzie obrażali krajowców i budzili niechęć. Tak się stało i na wyspach Samoa, które leżą na południu Oceanu spokojnego. Krajowcy wypędzili od siebie Niemców, więc rząd wysłał okręty z wojskowemi załogami, żeby ukarać nieprzychylnego sobie króla. Tymczasem burza straszna okręty porozbijała, przyczem 90 ludzi utonąło. — Strata na pieniądze wynosi 2¼ miliona marek. Ale co bolesne, to strata okrętów.

Cesarz przybył do Poznania, aby zobaczyć skutki powodzenia, spowodowanej wylewem Warty i zostawił tak mały dattek, że go nawet dzienniki podać nie śmiały. (800 zł.!!) Wiadomo, że ród Hohenzollernów jest słynny ze skąpstwa.

Francya.

Chodzą wieści, że rząd na takte dowody nieprawnego postępowania Boulanger'a i chce go oddać pod sąd. Jeżeli mu

dowioda, że przygotowywał istotnie bunt przeciwko rządowi to zamknięty do więzienia Boulanger stracić może swój wpływ i nie tak prędko będzie mógł go odzyskać. A wtedy i do władzy nieprędko dojdzie a może i wcale nie dojdzie.

W ostatniej chwili odbieramy telegraficzną wiadomość, że Boulanger umknął do Belgii. Z Bruzeli wysłał odezwę, w której oświadcza: „iż dzierżący władzę zamusił prokuratora państwa do podniesienia przeciw niemu skargi; on zaś nigdy nie zgodzi się na poddanie się sądowi senatu, składającego się z ludzi zasępionych osobistemi namietnościami. W dniu, w którym sędziowie zyczynią, t. j. osoby sądowni lub przysięgli powołają go, da on odpowiedź na oskarżenie, które już dawno odrzucił zdrowy rozsądek i sprawiedliwość publicznosci. Do tej chwili będzie on nieustannie działał w sprawie swobodnych wspólnoty waleci, czekając w kraju wolności, póki wybory ogólne nie ugruntują ostatecznie Rzeczypospolitej uczciwej i wolnej, w której będzie można mieszkać“. Są to czeze słowa, bo nikt nie może zgadnąć, co Boulanger nazwa nieczwiga Rzeczypospolitą. Że zaś umknął, to samo już dowodzi, iż musiał umieścić ręce w spisku przeciw rządowi.

Holandya.

Ponieważ król jest tak chory, że już niczem zajmować się nie może, postanowiły Izby ustanowić regencyę. Podobno regent czyli zastępca królewski będzie tylko jeden.

Moskwa.

Znowu był zamach na cara; gdy jechał z Petersburga do swojego pałacu w Gatelynie spostrzeżono na torze kolei żelaznej szynę zelazną, położoną w poprzek drogi. Wezas zdolano ją usunąć.

W tym samym czasie zdarzył się wypadek w Szwajcaryi. Jakis gwałtowny wybuch niedaleko miasta Zurichu pozbił i poranił wielu zebranych mężczyzn, — pokazało się, że to byli Moskale, którzy robili bomby wybuchowe. Rzecz jasna, że je wyrabiali, żeby powieść do Bosis i gdzie na cara rzucić. Wskutek tych dwóch wypadków zaczęto w całej Moskwie robić rewizye, aresztowano mnóstwo osób i odkryto podobno ogromny spisek nibilibistów.

W niemieckich prowincjach nadbaltyckich, należących do Moskwy w mieście Dorpacie był uniwersytet czyli najwyższa szkoła, gdzie wszystkiego uczyli po niemiecku. Teraz rząd carski każe tam uczyć po moskiewsku. Wielki wrzask między Niemcami, że rząd przesładował niemiecką narodowość. A cóż oni lepszego robią w Poznaniu i w Prusach Zachodnich i na Szląsku? Jest to gwałt niegodziwy, który potępiamy. Trzeba wszakże wiedzieć, że Niemcy z prowincyi nadbaltyckich byli najwierniejszymi sługami Moskwy, gnębielami Polaków. Nie było gorszego urzędnika, tyrana, wroga wszystkiego, co polskie, jak Niemcy w służbie rządu carskiego. Co oni w Polsce nie wyrabiali, jak się pastwili nad Polakami, to włosy powstają na głowie. Otóż i dostużyli się zapłaty. Teraz ich rząd carski zmokwieścił postawowić, i oni posmakują, jak to holi być przesładowanym za wiarę i mowę narodową.

Rząd carski zwiększa ciagle swoje armię, pomnaża liczbę kozaków a nadto ma zamiar do wojsk regularnych dołączyć oddziały Basakirów, Kirgizów, Tunguzów. Są to dzikie ludy azyatyckie, z którymi car chce swoją licznją jazdę jeszcze powiększyć.

Włochy.

Ministerstwo stara się zbliżyć trochę do Francyi, z którą bardzo się był rząd włoski poróżnił. — W tym celu chce zawrzeć ugody handlowe. Pokazało się bowiem, że gdy dawniej ugody nie chcieli przyjąć, handel włoski ogromnie wiele ucierpiał. Wielu bowiem wyrobów i produktów kupcy włoscy nie mieli gdzie sprzedawać, gdy im do Francyi przywozić ich zabroniono.

Sprawy krajowe.

W sprawach szkolnych uchwałała Rada powiatowa bocheńska, na wniosek ks. Wincentego Wąsikiewicza, wniośd do Wydziału krajowego petycje, w sprawie „zaprowadzenia odrębnych, do potrzeb ludu zastosowanych czytanek dla szkół ludowych wiejskich, ułożonych w ten sposób, aby nauki o gospodarstwie wiejskiem przez wszystkie lanki nauki w ścisłym i nieprzerwanym związku postępowały i przez ciągłe praktyczne zastosowywania (w ogrodach szkolnych) i powtarzania zrosić się mogły z życiem ludu i posłużyć do polepszenia materialnego i materialnego jego bytu.“

Drugą uchwałę powzięto na wniosek prezesa p. Włodka, aby przedstawić Radzie szkolnej krajowej wypracowany kosziem i straniem Wydział tani wzór budynków szkolnych, które umożliwiają nawet ubogim wybudowanie szkół. W ten bowiem sposób, liczne gminy, które dla braku funduszków na budynki szkolne zdobyć się nie mogą i dla tego od zaprowadzenia szkół się bronia, mogą być nawet przymuszone przez reprezentację powiatową, przez wstawienie potrzebnych kwot w budżety gminne, do budowania i zakładania szkół.

Pierwsza związkowa garbarnia w Rzeszowie. Dnia 10 marca b. r. odbyło się w Rzeszowie drugie zwyczajne walne zgromadzenie członków „Pierwszej związkowej garbarni w Rzeszowie“. Ze sprawozdania dyrekcji dowiadujemy się, że fabryka weszła w życie dnia 1. marca 1888 r. i że ogólny obrót wynosił 60.806 zł.; na udziały wypłacono 20.882 zł. Wydział krajowy udzielił subwencji w kwocie 24.500 zł. w formie pożyczki w ciągu 8 lat spłacalnej.

W tak krótkim czasie, bo właściwie tylko w ciągu niespełna 3 miesięcy, bez odpowiednich maszyn, licząc, że kilka miesięcy przeszło na urządzenie kadzi, rozszerzenie fabryki, wprowadzenie jej w ruch, że wyprawa skór surowych trwa do 6 miesięcy i że w pierwszym roku wydatki na koszty założenia i przyrządzenia garbarni były bardzo znaczne, okazał się czysty zysk 1282 zł. 39 ct..

Z niecierpliwością oczekiwano rachunku z pierwszego roku spółki, a ten okazał, iż kto ma jakiś grosz zaszczędzony, śmiało może go w tej spółce umieścić, albowiem z zysku czystego, jaki już w pierwszych kilku miesiącach fabryka wykazała, po straceniu 2% na fundusz dla zabezpieczenia robotników w razie ich słabości i 10% na fundusz rezerwowy, wypłacono na każdy udział (200 zł.) po 16 zł. czyli 8%, Z końcem roku zwiedził fabrykę ilustrator związku spółek zarobkowych i gospodarczych p. Szuffa, a po sumiennem zbadaniu ksiąg i fabrykatu, wyraził w sprawozdaniu swem przed radę nadzorczą uznanie dla dyrekcji.

Szkola koszykarska w Jarosławiu. W szkole tej, która istnieje już od lat dziewięciu i dostarczyła krajowi wielu robotników, zasłył temi czasami niektóre ważne zmiany. Chociaż nauka odbywała się regularnie i wyroby miały odbyć zapewniony, ale okazywały się różne niedostatki. Krajowa komisja przemysłowa uchwałała poczynić pewne zmiany na lepsze, tak co do zarządu szkoły, jakoteż co do połączonego z nią przedsiębiorstwa handlowego. W myśl tej uchwały komitet nadzorczy przeprowadził reformę. Na nauczyciela przyjęto p. Gondka, byłego stypendystę krajowego, który uczył się w kraju, a potem wydoskonilił się w Wiedniu i Morawii, zaś na kierownika szkoły i przedsiębiorstwa handlowego wzięto z zawodu kupieckiego p. Jana Chądzińskiego ze Lwowa.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała Ignacego Góratowskiego stałym nauczycielem kierującym w Czeremchowie. — J. Lesiaka stałym nauczycielem kier. w Maniowie; Winc. Siemka stałym naucz. w Wrzawach; Andrzeja Świerczka w Chwasławicach, Jana Michalskiego w Sokolinach — Edw. Dudka stałym naucz. w Ostrowie; Michał Mykietyna

w Skniłowie, a Maryana Kępcę w Kłaju. — Tartikower Szlomeg stałym nauczycielem w Podwoleczyskach.

Nowy urząd pocztowy zaprowadzony został dnia 1 kwietnia br. w Surochowie, na stacyi kolei jarosławsko-sokalskiej koło Jarosławia. Urząd ten petud będzie również funkcyj pocztowej kasy oszczędności. — Okręg doręczny nowego urzędu pocztowego stanowić będą na razie gmina i obszar dworski w Surochowie. Z dniem wejścia w życie urzędu tego zaprowadza się przy tamtejszej stacyi kolejowej oprócz dotychczasowego nadania telegramów, także telegraficzny odbiór nadchodzących telegramów i doręczenie takowych zapomogą urzędu pocztowego a względnie przez posłańców.

Z 1 kwietnia wszedł w życie urząd pocztowy w Haczowie (powiat Brzozów). Rzeczony urząd utrzymywać będzie związek z urzędem pocztowym w miejscu zapomogą dziennie jednorazowej poczty pieszej. Do okręgu dorężeń nowego urzędu pocztowego należeć będą miejscowości: Haczów, Iskrzynia i Jabłonka polska z przysiółkiem Budzyn.

Warsztat naukowy garnearski w Porębie, jako zakład krajowy został w tych dniach przez Wydział krajowy wprowadzony w życie. Kierownikiem tego zakładu jest p. Fryderyk Lachner, zaś verkmistrem p. Tytus Sławuski. Kuratorem zakładu zamianował Wydział krajowy p. Michała Bobra, pełnomocnika dóbr Potemby.

Ustawa gminna dla miast. Uchwalony przez Sejm krajowy projekt ustawy, zaprowadzający ustawę gminną dla trzydziestu miast galicyjskich, a to: Biła, Bochnia, Brody, Brzeżan, Buczacz, Drohobycz, Gorlice, Gródek pod Lwowem, Jarosław, Jasto, Jaworów, Kolumnja, Krosno, Nowy Sącz, Podgórze, Przemyśl, Rzeszów, Sambor, Sanok, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Stryp, Tarnopol, Tarnów, Trembowla Wadowice, Wieliczka, Zloczów, Żółkiew otrzymał zatwierdzenie cesarskie.

Nowiny z kraju.

Rada powiatowa w Dobromiłu ofiarowała się corocznie składać po 100 gld. jako subwencję dla dwu nauczycieli z tegoż powiatu, kształcących się na kursie nauk zręczności w Krakowie lub Sokalu.

W Dubiecku, jak donosi „Gazeta Przemyska“, krząta się gono ludzi dobrej woli nad podniesieniem dobrobytu tego zaniedbanego pod tym względem miasteczka. Związują tam straż ogniową ochotniczą, której statut uzyskał już zatwierdzenie i która niebawem się ukonstytuje. Prócz tego pracują nad założeniem kasy zalozkowej i zawieranie jej niezawodnie nastąpi wkrótce.

Bocznikę przysięgi Tadeusza Kościuszki święciło w Krakowie w sobotę 24 bm. Towarzystwo imienia bohatera złożeniem wieńców na tablicy pamiątkowej w Ryнку głównym, położonej w miejscu, na którym przysięga złożona została. Gromadki osób otaczały wieńca, a żywciami jakaś ręką ustawia także na tablicy doniczkę z żywymi kwiatkami kwiatami.

Wypadki kolejowe. Dnia 18. bm. pociąg pospieszny kolei lwowsko-czeraniowieckiej idący ze Lwowa, przejechał na śmieci przy stacyi Chlebowice-Bórka budnika kolejowego Krona, który jako dozorca stał przy party robotników, odrzucających śnieg na linii. Jak się zdaje, własna nieostrożność nieszczęśliwego była przyczyną wypadku. Dochodzenie sądowne jest w toku.

W nocy z 21 na 22 bm. konduktor Michalski, prowadzący pociąg towarowy, który kursował między Suchą a Żywcem, wyszedł podczas ruchu na dach wozu, skąd w pobliżu stacyi Jeleśnej wskutek drutów telegraficznych, które prowadziły w poprzek toru, spadł pod pociąg tak nieszczęśliwie, że pociąg obciął mu obie nogi i silnie nadwzględził czaszkę. Nieszczęśliwy na drugi dzień umarł.

Na Szląsku jest obecnie 54 stowarzyszeń ku wspieraniu dzieci szkolnych, a mianowicie w każdym większym mieście przynajmniej jedno. W ubiegłym roku rozdano pomiędzy biedne dzieci ubrań itp. rzeczy za blisko 8.000 zł.

Pani Krzczunowiczowa właścicielka dóbr i wdowa po śp. Kornelu, pośle do Sejmu i Rady państwa, członka wielkich zasług dla kraju, powodowana życzliwością i przychylnością dla ludu wiejskiego, ustanowiła fundację dobroczynną. Fundacja nosi imię śp. Kornela Krzczunowicza; kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł. i przeznaczony jest dla: a) dla Bólszowca 6000 zł., dla Słobódki bólszowieckiej 2000 zł., dla Poprawnik 2000, dla Hanciewa 2000, dla Herbutowa 2000, dla Skomoroch starych 3000 i dla Bólszowa 3000 zł. Od kapitału tego uzyskane procenty mają być co pół roku rozdawane a) dla sierót bez ojców i matek, b) dla wdów obciążonych dziećmi, c) dla robotników i rzemieślników obciążonych dziećmi, d) dla chłupników obciążonych rodzinami, e) dla kalek i chorych na leki i na lekarzy, f) na tych, co ucierpieli od ognia lub powodzi — wszystko dla chrześcijan grk., rzk. i orm. obrządku, z wyłączeniem żebraków zawodowych, pijaków i prowadzących życie niemoralne. Wspaniałomyślna fundatorka ma do śmierci sama rozdawać te zapożyczone ubogi, których przedtęży gmina, a zatwierdzi i poleci ksiądz. Po śmierci fundatorki rozdawnictwo przechodzi do najstarszego członka rodziny, gdyby zaś wnieśli w inną rękę, to żelazny kapitał przechodzi na każdą z nazwanych gmin, wraz z obowiązkiem, by procent z niego rozdawano według prawideł przez fundatorkę ustanowionych, a rachunki przedkładano rządowi. Pani Krzczunowiczowa znała jest ze swej dobroczynności i dotychczas rozdaje ubogim ze swych własnych zapomogi miesięcznie, lecz chętnie itp.

Emigracja. Kusek Antoni z Róży. powiatu pilźnieńskiego. Papinczy Fedor z Zopłanki, powiatu łiskiego, Cecot Tomasz z Kumorowa powiatu tarnowskiego, Potwora Jan Potwora Marek, Suma Maryanna i Rokosz Maryanna ze Zdziar. powiatu ropczyckiego, przytrzymani zostali dnia wczorajszego w Krakowie na wychodźtwie do Ameryki. Przytrzymanych zwrócono do gminy przynależności.

Józef Niergoda, Agnieszka Bernacka, Wawrzyniec Kolaż, Franciszek Drans, wszyscy z Kupna powiatu kolbuszowskiego; Jędrzej Kuska z Lubcy, Adam Moskwa z Wieiórki, Adam Zołcha z Woli Żyrakowskiej i Wojciech Trojan z Żyrakowa powiatu pilźnieńskiego, przytrzymani zostali w Krakowie na wychodźtwie do Ameryki. W towarzystwie wychodźców napotkano obecnie Tobiasza Gralicera, rzeźnika i propinatora z Woli Lubekkiej pow. pilźnieńskiego, który zapatrzony się w gąsiorek wódki, rzączył nią w wagonie niedoszłych obywateli amerykańskich, przyskakując im przytem najuroczyściej swoje towarzystwo aż do Oświęcimia. Zarazem przytrzymał i drugiego naganiasza ludu do Ameryki w osobie Adama Niska, który z grzeczności, jak twierdzi, chciał wychodźcom towarzyszyć do Oświęcimia, a który tylko po 5 zł. żądał od każdego za swoją usługę. Wychodźców, którzy pochovali swoje fundusze w cybucy, zwrócono do miejsc przynależności, usłużnych zaś towarzyszy pościągnięto do surowej odpowiedzialności. Równocześnie zgłosił się do arestów policyjnych w Krakowie, Niemiec Andrzej, lat 23 hiejący, z Zawadki, powiatu sanockiego, który, wracając z Ameryki chory, wynędzniały i bez żadnych funduszy, zażądał od policyi krakowskiej, by się nim z opiekowała i kosztem krajowym do miejsca przynależności odesłała. Do prośby biednego wychodźcy psychyloono się, lecz naprzód jako ciężko chorego odstawiono do szpitala, potem dopiero wysłany zostanie drogą sznapsu do Zawadki. Na dworcu kolei w Krakowie przytrzymano znowu Franciszka Ogórzaka z żoną i pięciorgiem dzieci, z Rozanki, Wojciecha Kipę z żoną Maryanną z Broniszowa i Jędrzeja Kujdę ze Szkodny, powiatu ropczyckiego,

na wychodźtwie do Ameryki, bez legitymacji i odpowiednich funduszy. Przytrzymanych zwrócono do miejsca przynależności.

W Jastrzębli koło Ciężkowie otwarta została 17 lutego br. staraniem krkowskiego Tow. oświaty, nowa czytelnia ludowa. Ks. Zagorzyński proboszcz miejscowy, ks. Watulewicz proboszcz z Ciężkowie, jako delegat Rady powiatowej i Rady szkolnej okręgowej, trzech właścicieli obszarów dworskich i około 100 włościan z Radą gminną na czele obecnymi byli przy otwarciu, a ks. Watulewicz zgalił zebranie wygłoszeniem za stosowanej do okoliczności przemowy.

Ministerstwo oświaty zamierza wskutek przedstawienia najwyższej Rady zdrowia zaprowadzić w seminariach nauczycielskich obowiązkową naukę higieny szkolnej, ażeby nauczyciele szkół ludowych mogli ze stanowiska zdrowotnego czuwać nad budynkami i salami szkolnymi, nad działwą ich pieczy poręczoną, a w razach nieszczęśliwych wypadków pierwszemu udzielić pomocy.

Nowe znaczki listowe, zamierza Ministerstwo handlu zaprowadzić z drugą połową bież. roku, również jak nowe listy kartkowe i koperty listowe.

Rada zawiadowcza kasy zaliczkowej „Nadzieja”, w Miokolajowie, uchwaliła 11 zm. z zysków r. 1888 kwotę 16 zł. ofiarować ubogiej młodzieży tamtejszej 4 kl. szkoły na zakupienie potrzebnych przyborów do nauki. Za ten szlachetny dar składa kierownik szkoły p. Piotr Zabowski członkom Rady zawiadowczej w imieniu ubogiej młodzieży szkolnej serdecznie „Bóg zapłać!”

Wychodźcy austriaccy w Brazylii (Ameryce). Dzienniki donoszą, że przed niedawnym czasem zawiął do Rio de Janeiro okręt z Tryestu, który przywiózł ze sobą 300 austriackich poddanych. Kosztem rządu brazylijskiego zostało 228 z nich odstawionych napowrót do Europy i to po długich targach konsultatu austriackiego z rządem brazylijskiem i co gorzej po niewystawionych katuszach, jakie ci oszukani biedacy wycierpieć musieli, przetrzuci z jednej prowincji do drugiej.

O nowych wydawnictwach.

Komitet wydawnictwa dziełek ludowych wydał tomik IV. pod tytułem „Hodowla królików” przez Sewaryna Wiśniewskiego, ilustratora Kółek rolniczych. Rzecz opracowana wyczerpująco, a dla hodujących króliki wiele użyteczna. Cena 8 centów.

Rozmaitości.

Sutki wróżby. Przy ulicy Kazimierzowskiej w Przemysłu, jak donosi tamtejsza *Gazeta*, osiadł wróżbita żydek, wróżący każdemu za wynagrodzeniem 10 ct. — przyszość, odgadujący myśli, wskazujący zguby i sprawców kradzieży. W Krzywecy, miasteczku położonym przy węgierskim trakcie, skradziono izraelce J. G. binde sudzoną perłami. Nie mogąc wydostać sprawy kradzieży, udał się do przemyskiego wróżbity, opowiedział zajście i za zapłatę 1 złr. bo chodziło o binde, otrzymał od wazelwiedzącego odgadawca nazwisko złodzieja, także izraelcy zamieszkałego w bezpośrednim sąsiedztwie. Tradowany z wiarą ślepa w nieomyślność czarodzieja pospieszył do domu, zwołał swojaków i wpadł do mieszkanka domniemanego sprawcy kradzieży. Przewidywaniem obdarował nagabniętym w drodze ngodowej 20 złr. św. za dobrowolne oddanie błady, a gdy ten na to nie przystał, wypierając się uroziycie wazelkiej winy, przetrzał mieszkanie, kufy, szelki, w końcu osobę sprawcy. Błdy nie znalazłono. Napadnięty włnośt przewi J. G. skargę do prokuratorji o gwałt publiczny, wskutek której J. G. za ślepa wiarę w wróżbitę będzie odpowiadał sądownie.

Długowlezi. *Kurier Codzienny* donosi, że Teresa Lemańska zamieszkała we wsi Ramtówka, gubernii poleskiej, liczy obecnie lat 120 i miesiąc ośm. Jest to córka oficerki. **Szkodliwość nafty,** używanej do topienia robótwa na zwierzętach. Środek ten okazał się już kilkakrotnie szkodliwym.

Świeżo donosi „Landbote“ (czasopismo) o dwóch wypadkach w Szlezwigu. Pewien myśliwy, chcąc uwolnić ulubionego legawca do polca, pomarował mocno kark jego i grzebił naftą. Pies stracił zaraz wszelką chęć do jedzenia, począł drżeć na całym ciecie i zdechł po 8 dniach. W innym miejscu młody gospodarz pomarował naftą 19 krów i jałówkę, wskutek czego padło mu dwie jałowki, a reszta bydła chorowała dosyć długo.

Dla sąsiadów, w „Gaz. Rademkijw“ czytamy następującą dziesięć przykazań dla ludzi, pragnących żyć w zgodzie z sąsiadami:

1. Bądź zawsze względny i następny każdemu.
2. Witaj ich zawsze uprzejmie, lecz nie wdawaj się z nimi w bliższe stosunki.
3. Nie słuchaj nigdy opowiadań służącej o stosunkach domowych sąsiadów.
4. Nie trzymaj nigdy tej samej robotnicy i t. d.
5. Nie trzymaj służącej, która służyła poprzednio u sąsiadów.
6. Nie pożyczaj niczego od sąsiadów, a jeżeli pożyczasz, oddawaj w tej chwili.
7. Trzymaj swoją służbę zdaleka od służby sąsiada.
8. Miej wzgląd na sąsiadów i nie rób hałasów.
9. Jeżeli słyszysz kłótnie, zamknij okna i nie słuchaj jej.
10. Nie wyobrażaj sobie, że dalece twoje są grzeczniejsze, aniżeli sąsiadów.

Napis na emontarzu: „Tu spoczywają zwłoki X-a, który umarł w rzece i nie został dotąd znaleziony...“

Wdówka.

Gospodarz umarł, żona sfrasowana

Od dnia do nocy chodzi z szpilką.

„Czego tak płaczesz, przyjaciółko droga?“

Pyta ją kuma — „wola to jest Boga.

Płótno są teraz płócze, narzekanie,

Beźmiejsze już nie wstanie.

„Moja kumosiw!“ odrzekła jej wdowa,

„Bóg dał, Bóg wziął, prawda to nie nowa.“

Ale mi serce nieboszyk zakrwawił,

Ze mnie niemłody, lecz starą zastawił.

SKŁAD NASION

J. BULSIEWICZA W BOCHNI

poleca nasiona świeże i pewne.

Buraki pastewne olbrzymie, żółte i różowe, garniec 60 ct, kwarta 18 ct.
 Kapusta zwyczajna, duża, biała, kwarta 2 zł. 50 ct, kwarterka 65 ct.
 Buraki ćwikłowe, ziarno czerwone, kwarta 40 ct, kwarterka 10 ct.
 Marchew czarna, olbrzymia, słodka, garniec 50 ct, kwarta 15 ct.
 Pietruszka biała, gładka, duża, kwarta 40 ct, kwarterka 10 ct.
 Cebula galicyjska, kwarta 2 zł, kwarterka 50 ct.
 Ogórki zielone, długie, półkwarterek 80 ct, poręba 20 gr. 20 ct.
 Groch onkrowy, jordanowy, kwarta 80 ct, kwarterka 20 ct.
 Fasola szparogowa, tyzna, nowa, kwarta 40 ct, kwarterka 10 ct.
 Fasola pękła, chlewna biała, duża, kwarta 35 ct.
 Kojunik zółty Malin czarna, poręba 20 gramów 20 ct.
 Mak niebieski lub biały z dużymi szukanietami głowami, kw. 40, kwat. 10 ct.
 Karpiele żółte, olbrzymie, kwarta 80 ct, kwarterka 25 ct.
 Kenopie wysokie roszące, garniec 50 ct, kwarta 15 ct.
 Len wysoko rosnący, garniec 70 ct, kwarta 20 ct.
 Tymotka, nasienie trawy, garniec 1 zł. kwarta 80 ct.
 Rajgrass nasienie trawy, garniec 50 ct, kwarta 15 ct.
 Konicz czerwony, czysty i parowy, 1 karcz 60 zł, 1 garniec 2 zł.
 Konicz biały, garniec 2 zł, kwarta 50 ct.
 Konicz szwajcki, garniec 2 zł. 50 ct, kwarta 70 ct.
 Lucerna francuska, garniec 3 zł. 50 ct, kwarta 1 zł.
 Wyka szara, pastewna, korzeń 6 zł. 50 ct, garniec 30 ct.
 Lubin żółty, korzeń 6 zł. garniec 80 ct.

Trawa miodowa, nasienie na gruntu suchym lub mokrym zupełnie idealne, na pastwiska wyborcza collina, raz zasiana trwa lat kilka, korzeń wraz z workiem 4 zł; przy odbiorze nuraz 10 korcy dodaje się jeden korzec bezpłatnie.

Na zadanie posyłam cenniki nasion franko. 8—10

Ceny zboża za 100 kilo bez worka.

Nazwa zboża	Kraków ct.	Jarosław ct.	Lwów ct.	Tarnopol ct.
Pasowca	6.10 — 7.50	6.60 — 7.80	6.85 — 7.30	8.80 — 7.10
„	—	—	—	—
Jęczmień	—	—	—	—
Owies	—	—	—	—
Groch	—	—	—	—
Wyka	4.40 — 6.	—	—	—
Koniczyna czarna	46. — — — 65. — — —	—	—	—
„ biała	45.50 — 62. — — —	40. — — — 45. — — —	40. — — — 50. — — —	—

Za rubla rosyjskiego srebrnego płacę 1 str. 47 ct

„ „ „ „ papierowego „ 1 „ 29 „

„ „ „ „ markę niemiecką „ „ „ 60 „

Cenniki ilustrowane na żądanie franco.



ANTONI HALSKI

we Lwowie, plac Maryacki 1. 9.

poleca:

wszelkie narzędzia rzemieślnicze, okucia do budowl i materyały dla przedsiębiorstw, rekwizyta drogowe, artykuły gospodarskie, kompletne wyprawy kuchenne, wyroby nożownicze, blaszarskie i t. p. Krzyże nagrobkowe trwale lakierowane i złoczone, krzyże na kopuły kościelne, blachy do krycia dachów, dzwonki i sygnaturki szkolne i kościelne.

Dla Kolejniczych i Tow. gospodarskich ceny zniżone.

Do tego nr. dołącza się cennik składu nasion A. Klimowicza.